

KORRESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 2.

Kraków, dnia 1 października 1917.

Rok I.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej“ ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specjalnym uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.“ ze względu na rozrost agend W. C. H. służy periodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

„Korespondencya W. C. H.“ wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej“ przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucjom i organizacjom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracji „Korespondencyi W. C. H.“, Kraków, Sławkowska 1.

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2078.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę“ po opłaceniu w Administracji prenumeraty (kwartałnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 10 halerczy.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennymi informacjami ze swej specjalności, a z nadesłanych nam materiałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnym rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Gospodarcze problemy w czasie wojny a państwo.

Wojna wywołała zaburzenia i przewroty na wszystkich polach życia. Państwa nie tylko znalazły się w ciężkim położeniu obrony swych terytoryalnych granic, lecz wobec nieskończonej licznych i trudnych kwestyi, od których pomyślnego rozwiązania zawisło ich zwycięstwo i dalszy byt. Mam tu na myśli przede wszystkim problemy gospodarcze, jakie wyłoniły się z konieczności wskutek powstania nowych, nadzwyczajnych warunków życia. Powodem znanego ogólnie kryzysu gospodarczego jest z jednej strony gwałtowny spadek produkcji i ogromne wzmoczenie się zapotrzebowania z drugiej strony. Zmniejszenie się produkcji ma znowu swe widoczne, nieustannie omawiane przyczyny, jako to: powołanie w pierwszym rzędzie najzdolniejszych i najlepszych sił męskich w pełni wieku do broni, a więc oderwanie tysięcy pracowników od roli i warsztatów, od biur i urzędów, zajęcie różnych gałęzi przemysłu w całości lub części na cele wojskowe, zajęcie większych obszarów ziemi przez obce wojska, dewastacje środków produkcji, spowodowane przez liczne marsze i bitwy armii milionowych, niezliczone, częstokroć sprzeczne z sobą przepisy i rozporządzenia, wydawane przez państwo ze względu na potrzeby wojskowe a utrudniające lub całkiem uniemożliwiające prowadzenie gospodarki rolnej, jak też przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, brak surowców i t. d. Te braki mogłyby częściowo usunąć import artykułów, potrzebnych do życia z zagranicy. Niestety, ścisła blokada uniemożliwia go tem bardziej, iż wujujące strony w walce ekonomicznej podobnie nie przebierają w środkach jak w walce orężnej!

Wobec tego kryzysu gospodarczego, państwo zmuszone zostało zająć się tak „dobyciem“ artykułów codziennego zapotrzebowania, jak też ich racjonalnym rozdziałem. Ustrój bowiem gospodarczy, dotychczasowy pozbawiony ingerencji państwa okazał się niezdolnym do rozwiązania tych ciężkich zadań i problemów ekonomicznych, jakie wywołała wojna. Przed państwem stanęły wielkie prace nie tylko natury wojskowej, ale także gospodarczej. Te problemy gospodarcze są dla państwa tem ważniejsze, iż od nich zależy tak sprawność i bitność armii jak też energia cywilnej ludności pracującej intensywnie wewnątrz państwa w zastępstwie sił powołanych do wojska.

I oto przyczyna tej nieskończonej powodzi przepisów i rozporządzeń ministeryalnych, mających za zadanie wprowadzić ład i porządek w świat stosunków ekonomicznych, oto źródło powstawania central, rad i urzędów żywnościowych. Atoli środki, których chwyciło się państwo celem ożywienia obumierającego życia gospodarczego nie zawsze racjonalne nie zdołały zawieść do celu. System bowiem, który zastosowało, pełen biurokratyzmu i szablonu nie mógł być motorem życia gospodarczego, które dotąd rutyny ani szablonów nie znało, gdzie przeciwnie ciągła zmiana, płynność stosunków inicjatywa i wola indywidualna, ku popełnieniu też szeregu błędów. Ostatnie oświadczenie premiera Dr. Seidlera przy otwarciu obrad parlamentarnych, iż rząd zajmie się sprawami gospodarczemi po obywatelsku i usunie w tym względzie wszelki biurokratyzm z życia, które w jego ramach nie może absolutnie się rozwijać, należy przyjąć jako dowód, iż sfery rządowe już zdają sobie sprawę z tych niedomagań i błędów swego dotychczasowego systemu na polu spraw ekonomicznych państwa. Niestety! Brak w mowie premiera bliższych danych co do sposobu i środków, jakimi rząd będzie się starał sprowadzić rozwiązanie problemów gospodarczych, a więc tak zwiększenia produkcji jak też odpowiedniego, racjonalnego i sprawiedliwego rozdziału dóbr materialnych jest powodem, iż tak prasa jak też szerokie sfery poważnych kół obywateli państwa, przyjęły program gospodarczy rządu z pewnem rozczarowaniem i sceptyzmem.

Tem bardziej musimy czuwać nad sprawami gospodarczemi naszego kraju, na którym dotąd czyniono szereg nie zawsze szczęśliwych prób i doświadczeń na polu aprowizacyjnym i wogóle gospodarczem — a przez co ludność nasza poniosła już wielkie szkody.

Z. D-ski.

Zapotrzebowanie maszyn i narzędzi rolniczych w naszym kraju.

Od lat trzech trwająca wojna, która spowodowała nieobliczalną klęskę gospodarczą na nasz kraj, spowodowała też liczne zmiany w prowadzeniu gospodarstwa rolnych. Zmiany te u nas w Galicji są większe i bardziej sięgające do podstaw sposobu gospodarowania, niż w innych krajach zachodnich również objętych wojną. W ostatnich bowiem dziesiątkach lat rozwój przemysłu krajów zachodnich, stwarzając korzystniejsze warunki pracy i wynagrodzenia oraz lepsze widoki szybszego polepszenia bytu w pracy przemysłowej, ogalał wieś z ludności i stawał się już przed wojną przyczyną braku robotnika na roli. Ów coraz bardziej rosący brak robotnika rolnego zmuszał rolnictwo do szukania pomocy techniki, która wprowadzając coraz bardziej udoskonalone maszyny i narzędzia rolnicze, nawoży sztuczne i nowe sposoby ustawy, spowodowała przejście do intensywnego sposobu gospodarowania. U nas natomiast było inaczej, a złożyło się na to przyczyn wiele. Brak przemysłu, stosunki społeczno-gospodarcze, oparte na dziejowej przeszłości, późniejszej niewoli gospodarczej i politycznej, wytworzyły ogromną ilość małych rolnych mieszkańców wsi. Szybki przyrost ludności obok istniejącej, wielkiej liczby proletariatu wiejskiego, o małej kulturze rolnej, przy niskim uprzedmiotowieniu kraju powodował powstawanie zagonych gospodarstw rolnych, i nie przyczyniał się do intensywnego rozwoju rolnictwa, łączonego z rozwojem przemysłu i techniki. To też kiedy wybuchła wojna, rolnicy galicyjscy, którzy dotychczas orkę przeprowadzali przy pomocy inwentarza pociągowego i posiadali przed wojną zaledwie kilka pługów posiekowych, znaleźli się w trudniejszym położeniu, niż rolnicy z krajów zachodnich, którzy oddawna do uprawy roli używali setki pługów motorowych i wielką ilość maszyn rolniczych. Dlatego dziś kryzys gospodarczy w tym względzie przechodzi Galicja niepomiernie trudniej, niż inne krajem Monarchii, które od lat wielu posiadają olbrzymi przemysł żelazny i cały szereg fabryk maszyn rolniczych, zatrudniających obok odpowiedniego technicznego personelu, tysiące robotników.

Galicja z powodu zupełnego braku fabryki maszyn rolniczych, zdana jest jedynie na import z krajów zachodnich, a nadto brak wykształconego personelu technicznego oraz fachowych robotników, utrudnia umiejętną obsługę maszyn i zakładanie większych warsztatów reperacyjnych.

Jasnym jest, że brak większej ilości warsztatów reperacyjnych odbija się i odbije fatalnie na konserwacji maszyn rolniczych, nie mówiąc już o naprawie tysięcy maszyn zniszczonych przez wojnę i inwazyę rosyjską. Nadto musimy uwzględnić i ten fakt, że obecnie wyrabiane maszyny są fabrykatem wojennym, łatwo ulegają zepsuciu i narażać będą przez to rolników naszych na coraz dotkliwsze straty i zawiady. *)

Wojenna Centrala Handlowa w przekonaniu, że rozwój i odbudowa rolnictwa polskiego ściśle związana jest z podniesieniem poziomu dotychczasowej gospodarki do wyżyn nowoczesnej techniki agrarnej, organizuje osobny oddział dla maszyn i narzędzi rolniczych. 1) Zadaniem oddziału tego będzie w pierwszym rzędzie starać się o dostarczenie rolnictwu potrzebnych maszyn rolniczych. Przy tej sposobności W. C. H. uwzględniac będzie przedewszystkiem wyroby krajowe i popierać przemysł we wszystkich trzech dzielnicach Polski. 2) Starać się będzie usilnie popierać istniejące warsztaty reperacyjne i współdziałać z nimi, aby ułatwić rolnikom naprawę i konserwację maszyn rolniczych oraz by podnieść ich rentowność. Poza tem już dziś, póki czas, powinno nasze ziemiaństwo, świadome, że rozwój i odbudowa rolnictwa polskiego są tak ściśle związane z podniesieniem techniki rolnej, przyspieszyć założenie wielkiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, zorganizowanej jako wielkie towarzystwo akcyjne, Kapitał w kraju znalazłby się niewątpliwie, a przy pomocy robotników z Królestwa, tej wyżej przemysłowo rozwiniętej dzielnicy, przy równouprawnieniu Galicji co do reklamacyi robotników i przydziału surowca, mogłaby łatwo powstać nowa placówka, walcząca o naszą niezależność gospodarczą.

Inż. S. Paulikowski.

*) Centrala dla odbudowy kraju, Sekcja rolnicza założyła fabrykę wozów i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu, oraz powołała do życia warsztaty reperacyjne maszyn rolniczych w Krakowie i na prowincyi.

Drugi Zjazd przemysłowców w Krakowie.

W dniach od 28—30 września odbył się w Krakowie drugi z rzędu Zjazd przemysłowców polskich ze wszystkich naszych ziem. Na Zjazd przybyło około 400 uczestników.

Po nabożeństwie odprawionem w piątek rano w kościele św. Anny przez ks. kanonika Dr. Caputę, rozpoczęły się obrady Zjazdu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, które trwały z przerwami do niedzieli, godz. 5 po poł. Celem zjazdu, jak to zaznaczył w powitalnym przemówieniu pos. inż. Zieleniewski, przewodniczący Komitetu organizacyjnego zjazdu, był przegląd olbrzymich strat, jakie poniósł nasz przemysł w czasie wojny, następnie rozpatrzenie obecnych warunków odbudowy naszego gospodarczego życia, i wreszcie zbliżenie przedstawicieli całego przemysłu. Obrady zjazdu odbywały się w ten sposób, iż rano były obrady ogólne, po południu zaś miały miejsce posiedzenia poszczególnych sekcji.

Należy podnieść znaczną ilość wygłoszonych referatów przez wybitnych znawców różnych dziedzin naszego przemysłu i bogactwo poruszanych tematów, które przyniosły dużo nowego, bardzo cennego materiału w omawianych kwestiach.

Z licznych referatów wymienimy najważniejsze: Dr. J. K. Steczkowski mówił o organizacji bankowej, jako czynnika rozwoju przemysłu w kraju, Dr. Sokolnicki o elektryczności, jako czynnika rozwoju przemysłu, radca Wydziału kraj. B. Chodkiewicz „O komunikacyi lądowej i wodnej, jako warunku naszego przemysłu“, prof. Dr. Bujak „o przyrodzonych podstawach przemysłu galicyjskiego, Dr. Roger Br. Bataglia „o postulatach cłowych i wogóle handlowo-politycznych przemysłu galicyjskiego, Dr. Benis o dotychczasowej zależności przemysłu galicyjskiego od przemysłu austriackiego, prof. Dr. Morozewicz „o przyrodzonych podstawach górnictwa w Król. Polskiem“, p. H. Tennenbaum „o zadaniach organizacyjnych przemysłu Król. Polskiego, Dr. Strassburger „o podstawach finansowych przemysłu Król. Polskiego, obaj jako reprezentanci T-wa przemysł. Król. Polskiego, prof. Hauswald „o reorganizacyi wykształcenia zawodowego“ i wielu innych.

DZIAŁ APROWIZACYJNY.

Woj. Centr. Handl. a Austr. Centr. tow. Zakupu w Wiedniu.

W związku z artykułem zamieszczonym w poprzednim numerze a przedstawiającym stosunek, w jakim pozostaje Wojenna Centrala Handlowa do Austriackiego Tow. Centr. Zakupu w Wiedniu, z którego dosadnie bije w oczy macosze traktowanie Galicyi przez Austr. Centr. Tow. Zakupu, podajemy, iż ten niewspółmiernie znikomy kontyngent artykułów spożywczych, jaki Wojenna Centrala Handlowa dostaje celem aprowizacji naszego kraju, rozdziela ona w myśl klucza ustanowionego przez c. k. Namiestnictwo. I tak: 1/3 całego kontyngentu otrzymują ruskie towarzystwa „Narodna Torhowla“ i „Sylskij Hospodar“ we Lwowie, które zaopatrują powiaty zamieszkałe przez ludność ruską. Z pozostałej ilości kontyngentu Wojenna Centrala Handlowa oddaje połowę do dyspozycji Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych w Krakowie. Między Wojenną Centralą Handlową a Związkiem ekonomicznym Kółek rolniczych istnieje porozumienie, na mocy którego ten ostatni zaopatruje w artykuły spożywcze wieś za pośrednictwem Kółek rolniczych i składnic. Wojenna Centrala Handlowa zaś miasta, a więc w pierwszym rzędzie magistraty, konsumy, komitety aprowizacyjne i sklepy kupców. Ze względu na szczupłość kontyngentu Wojenna Centrala Handlowa nie może naturalnie dostatecznie zaopatrywać kraju w wymienione artykuły, z powodu czego spotykały naszą instytucję liczne zarzuty. Te zarzuty atoli są całkiem niesłuszne, gdyż Wojenna Centrala Handlowa stara się zawsze o jak największy przydział dla Galicyi, lecz mimo zabiegów nie uzyskuje potrzebnej ilości. Jako przykład niech posłuży w tym względzie przydział masła:

Z początku Austr. Centr. Tow. Zakupu dostarczało Wojennej Centrali Handlowej 59—60 beczek à 50 kg. masła tygodniowo, później zredukowano tę ilość do 40, a wreszcie w ostatnim czasie do 35 beczek. Z tych ilości musiały w pierwszym rzędzie być zaopatrzone zakłady przemysłowe, kopalnie. Rozumie się, iż reszta pozostała dla cywilnej ludności była znikomą. I tak: Magistrat miasta Lwowa otrzymywał 3 beczki, Magistrat miasta Krakowa 2 beczki, Tarnów 1 beczkę tygodniowo a inne miasta po jednej naprzemian co dwa tygodnie. Największą stosunkowo ilość przydzieliła Wojenna Centrala Handlowa Galicyjskiemu Związkowi mleczarskiemu we Lwowie (filia Kraków) a mianowicie 15 beczek tygodniowo jako instytucji fachowej w tym dziale. Podobnie niekorzystnie dla nas przedstawia się sprawa innych artykułów a nawet gorzej:

Obecnie stoimy w obliczu zimy. Brak herbaty, kawy, czekolady jest zupełny. Magazyny nasze i Spółki kupców galicyjskich są pozbawione zupełnie tych artykułów. Mieszanie, które miały zastąpić właściwe surogaty, także niema. Właściciele kawiarni, jadłodajni, szczególnie ludowych herbaciarni łamią sobie głowy, skąd będą mogli zaopatrzyć się w potrzebne artykuły. Wobec dotkliwego braku węgla, a zatem zimna, jakie grozi naszej ludności już dziś należy się starać, aby kontyngent tych artykułów był zwiększony. Zwracamy przeto uwagę naszych władz, w tym wypadku Namiestnictwa i Urzędu żywnościowego — aby w porę starały się u Centr. Austr. Tow. Zakupu o zwiększenie kontyngentu tych niezbędnych artykułów dla naszej ludności. Podobnie sprawa przedstawia się z powidłami i marmoladą. Wobec braku tłuszczu artykuły te mogłyby częściowo zaspokoić potrzeby ludności w tym kierunku. Przydział powideł i marmolady jest jednak znikomy.

Wojenna Centrala Handlowa zwracała się już kilkakrotnie z żądaniem powiększenia ilości tych środków spożywczych, lecz zwykle z ujemnym skutkiem. Przeto w tym względzie czynniki odpowiedzialne również powinny coś zrobić, tem bardziej, że z kraju wywieziono masę owoców, śliwek, jabłek, gruszek i t. d. do zachodnich krajów Austrii celem przerobek. Zaznaczamy tu, iż inne kraje Monarchii są daleko lepiej zaopatrywane niż Galicya, jak to widzimy ze sprawozdania Austr. Centr. Tow. Zakupu.

Jaja.

Jednym z niewielu artykułów naszej produkcji rolniczej, które pozostają we wolnym obrocie i nie podlegają żadnej centrali, są jaja. Leży to w naturze rzeczy, iż aprowizację większych środowisk i należyte zaopatrywanie ich w jaja, da się przeprowadzić jedynie pod warunkiem zaprzężenia wszelkich sił handlowych, jakie w tej gałęzi są czynne, gdyż jaja jako drobniarowy produkt rolniczy, nie da się uchwycić u producenta, a tem mniej przymusowo zająć, lecz dopiero u handlarza, skoro są zebrane w większych ilościach, a zbiórka ta mocnoby ucierpiała, gdyby handlarz był zagrożony rekwizycją. Wskutek tego też, rozporządzenie ministerialne z dnia 20 maja 1916 r. z. u. p. 146 normujące obrót jaj, wyklucza ich centralizację i jakkolwiek upoważniono polityczne władze krajowe do ustanawiania cen maksymalnych, to jednak nie wprowadzono pod tym względem żadnego przymusu.

Zupełnie zgodnie z duchem tego rozporządzenia, nie mamy też w kraju żadnej centrali krajowej, w znaczeniu central państwowych, gdyż obrót w granicach kraju jest zupełnie wolny i nie podlega żadnym ograniczeniom. Dał temu wyraz reskrypt c. k. galie. Namiestnictwa z dnia 26 stycznia 1917 L. 382/prez., który zniósł wszelkie ceny lokalne, zaprowadzając jedynie maksymalnie ceny dla handlu wolnego i to w ten sposób, że ceną tą objęte są jaja w opakowaniu eksportowym, w skrzyniach, zawierających 1440 sztuk, wskutek czego, ceny w kraju normują się same przez się, gdyż handlarz mając ograniczoną cenę z góry nie może mimo wolnej konkurencji podrożyć konsumentowi galicyjskiemu produkt, przeznaczony do krajowego spożycia. Dopiero z chwilą, kiedy jaja mają opuścić granicę kraju, wprowadzony jest pewnego rodzaju przymus o tyle, iż handlarz mający ładunek taki gotowy do wysyłki, musi otrzymać certyfikat transportowy c. k. Namiestnictwa i temsamem poddać się jego kontroli nie tylko co do ceny zakupu, ale także co do ceny sprzedaży. Kontrolę tą wykonuje c. k. Namiestnictwo przez swój organ handlowy, którym jest „Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu“ we Lwowie, czasowo urzędująca w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej Nr. 1. znana powszechnie jako „Ovum“.

System ten zupełnie wolnego w kraju obrotu bez przymusu i bez rekwizycji stosowany konsekwentnie od stycznia br. wydał bardzo pomyślne rezultaty. Mimo stałej tendencji zwykłej, jaką jaja zawsze wykazywały i w latach normalnych ku jesieni w miarę spadającej produkcji, udało się ceny utrzymać w Galicyi na wysokości będącej stanowczo niższą, aniżeli inne produkty rolnicze, o podobnej wartości spożywczej. Podczas gdy jaja na Węgrzech z ceny koron 375.— za skrzynię w lutym br. podskoczyły na K 605.— to jaja w Galicyi z ceny K 350.— z dniem 1 lutego 1917 posunęły się tylko na K 395.— w tym samym okresie czasu. Dopiero z dniem 24 września br. podniosło c. k. Namiestnictwo ceny maksymalne na K 410.— od skrzyni, co równa się 28 hal. za jedno jaje.

Jakolwiek wyżej wspomnieliśmy, że obrót jajami w kraju jest zupełnie wolny i nie podlega żadnym ograniczeniom, to jednakowoż w interesie wykluczenia wszelkiej lichwy, która zwłaszcza tam może się łatwo zakraść, gdzie podaż jest mniejsza niż popyt, wprowadziło c. k. Namiestnictwo pewne przepisy, ograniczające ten obrót, które jednakowoż mają raczej charakter kontrolny. I tak wysyłka jaj z Galicyi zachodniej do powiatów wschodnich, jako też do 5-u powiatów zachodnich, podlega tak samo przymusowi certyfikatowemu, jak jaja wysyłane pozagranicę kraju, zaś wysyłka z jednego rejonu do drugiego podlega zatwierdzeniu ośnośnej Komendy rejonowej co winno być uwidocznione na liście przewozowym.

Powyżej wspomnieliśmy, że Galicya wysyła pewne ilości jaj poza granicę kraju, a ilości te w miesiącach produkcji są dość poważne. Jednakowoż i tutaj zapewniono pierwszeństwo konsumcyi krajowej, tak iż tylko faktyczną nadwyżkę wysyła się poza granicę kraju, przyznając pierwszeństwo naszym miastom. Rzecz tę również normuje wspomniany reskrypt c. k. Namiestnictwa z dnia 26 stycznia 1917 zaznaczając, iż kupcy są obowiązani najpierw pokryć zapotrzebowanie lokalne a potem dopiero, wolno im faktyczną nadwyżkę wysłać. Tak więc, mimo posiadania certyfikatów transportowych, nie może żaden kupiec wysłać wagonu jaj poza granicę kraju, jeżeli potrzeby danego powiatu nie są zaspokojone. Kontrola ta również spoczywa w Komendach rejonowych.

Ustanawiając ceny maksymalne dla zakupu i starając się je utrzymać w interesie naszej konsumcyi miejscowej, na poziomie dość niskim zapobiegło c. k. Namiestnictwo także temu, aby nasze jaja były sprzedawane poza granicami kraju po wyższych cenach; tak iż różnica między cenami zakupu, a cenami sprzedaży jest niewielka i wynosi zaledwie K 20 od skrzyni. Z tych K 20:— pokrywa „Ovum“ koszt przewozu jaj do Wiednia, które wynoszą około 5 K od skrzyni, następnie przeznacza znaczną część swego zysku na fundusz organizacji Spółek i hodowlę drobiu, prowadzoną przez c. k. Namiestnictwo, a fundusze z tego tytułu zebrane tylko w roku bieżącym, osiągnęły tak poważną kwotę, iż Namiestnictwo będzie mogło łącznie z Wydziałem krajowym i z organizacjami rolniczymi przystąpić wraz z „Ovum“ do podjęcia akcji kooperatywnej na polu zbytu jaj na wielką skalę, która niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzmocnienia produkcji jaj i podniesienia cichu drobiu. Jest to sprawa tem większej wagi, iż wskutek grożącej nam dekaporacji, wywołanej brakiem paszy i zapotrzebowaniem materiału rzeźnego, hodowla drobiu będzie jedną z niewielu gałęzi rolniczych, które się jak najszybciej odbuduje i przyniesie znaczne korzyści drobnej własności włościańskiej. O dalszych akcjach na tem polu, nie omieszkaemy czytelników poinformować.

Dlaczego niema cukru?

Wiadomo, iż produkcja cukru w Czechach jest wspaniale rozwinięta. Czechy opływały poprostu przed wojną w ten artykuł. Ciekawą więc rzeczą jest, jak się kwestya cukru przedstawia tam obecnie, w czasie wojny.

Otóż ostatnie sprawozdanie Związku przemysłowców cukru w Czechach podaje jasny obraz kampanii cukrowej w roku 1916/17: Fabryki cukru pracowały wśród wielkich trudności. Zbiór buraków był niezbyt dobry pod względem ilościowym, natomiast pokazuje przedstawiał się pod względem jakościowym. Względnie dobry wynik trzeciej wojennej kampanii należy zawdzięczać sprzyjającej pogodzie w jesieni, szczęśliwemu położeniu małych cukrowni, do których dowóz buraków nie odbywał się kolejami, wreszcie ofiarności i energii personalu fabrycznego. W ubiegłym sezonie przerobiono w 105 fabrykach okrągo 7 milionów cetnarów buraków czyli w jednej fabryce 54.672 dziennie, podczas gdy normalna produkcja wynosiła przed wojną 6.600 q dziennie. Przeciętną długość trwania kampanii ustalić można na 46 1/2 dnia.

Obecna kampania budzi poważną troskę, chociaż fabryki uczyniły, jak twierdzą przedsiębiorcy, wszystko, by zaopatrzyć ludność w dostateczną ilość cukru. Cena cukru ma być dla wszystkich odbiorców równą; dla usunięcia nadmiernych cen cukru, przeznaczonych dla konsumcyi z jednej strony, a dla celów przemysłowych i dla armii z drugiej strony ma być użyta nadwyżka z wywozu cukru, pozostała w Centrali cukrowej. Cena cukru przemysłowego ma być prócz tego podniesiona o 35.50 K na 100 kg. Związek przemysłowców cukru domaga się energicznie, by zostały ogłoszone dane, co do eksportu cukru; z nich bowiem okazałoby się zupełnie uzasadnienie ograniczeń wprowadzonych w kraju odnośnie do konsumcyi cukru. Tyle Związek przemysłowców cukru w Czechach.

Z naszej strony podnieść musimy, iż produkcja przedwojenna cukru w Czechach mogła zaspokoić w zupełności konsumcyę całej Monarchii. Cukier przed wojną był wywożony z krajów austriackich w wielkiej ilości. Obecnie zaś cukru nie ma, choć produkcja cukru jest większa niż konsumcyja. Przyczyna leży tu właśnie w tem, iż cukier wywozi się za granicę bez względu na potrzeby tutejszej ludności.

W sprawie ziemniaków.

Rok gospodarczy 1916/17 był rokiem katastrofy ziemniaczanej, wywołanej nietyle klęskami elementarnymi, ile fatalnym systemem gospodarowania państwowego. — Dziś, skoro już pod niejednym względem zaszła zmiana na lepsze, można otwarcie powiedzieć, że administracja państwa nie sprostала w ciągu pierwszych trzech lat ciężącym na niej obowiązkom, a wskutek swego nieprzygotowania popełniła wiele omyłek wywołując przez swę zarządzania chaos i wiele szkody. Od czasu utworzenia Centralnego Urzędu żywnościowego, poczęła powracać pewna, odpowiadająca warunkom sytuacji, równowaga między produkcją, a konsumcyją, jednakowoż niedomagania dawnego systemu ściagały działalność tej nowej instytucji; tak, że mimo najlepszych chęci i wielu racjonalnych zarządzeń, nie można było uniknąć tych ekonomicznych kataklizmów, które Austrija przeżywała na wiosnę. Wobec zmiany jednak systemu, wobec dużych doświadczeń w dziedzinie gospodarki, a w szczególności wobec wciągnięcia do akcji wyżywienia ludzi fachowych, tak z dziedziny produkcji, jakoteż i z kół konsumentów, należy żywić uzasadnioną nadzieję, że rok 1917/18 mimo znacznie gorszych warunków wytwórczych, nie będzie rokiem klęski, jakim był niezawodnie rok ubiegły.

Jako pierwszy rozumny krok zrywający z szablonem lat 1914—16, należy uważać wrześniowe rozporządzenie w sprawie obrotu kartoflami. Rozporządzenie z lipca b. r., wedle którego rząd miał w całości zająć produkcję kartofli, wywołało żywe protesty w kołach interesowanych. Lipcowe to zarządzenie było jednym z szablonów roku 1914—1916, które z pewnością nie pozwoliłoby długo czekać na powtórzenie historii ubiegłego sezonu 1916—1917.

Pod wpływem większości reprezentantów konsumentów oraz wszystkich przedstawicieli handlu, a przeciw reprezentantom c. k. Wój. Zakładu obrotu zbożem, rząd oświadczył się na zwołanej do Wiednia 5-go września ankiecie zasadniczo za wolnym obrotem ziemniakami. Zastrzeżono jednak pewne „praecipuum“ na zaspokojenie zapotrzebowania armii w polu i wojsk w głębi kraju, marynarki wojennej, kolei żelaznych, kopalni i przedsiębiorstw przemysłowych służących bezpośrednio lub pośrednio celom wojskowym. Ponadto pod to zastrzeżenie wciągnięto i te ilości ziemniaków, które już wolne były od zajęcia na podstawie t. zw. kontraktów o uprawę i dostawę, zawartych przez wielkie centra industrialne i inne instytucje n. p. gminę m. Krakowa. To praecipuum wynosiło ma 20.000.000 cetnarów metrycznych czyli 200.000 wagonów, co ma stanowić 30% przypuszczalnego zbioru ziemniaków w kraju. — Jako podstawę swych obliczeń wziął rząd minimum 100 kg. na głowę i rok, a nadto przyjął, że ilość głów, objętych kontyngentem nie ma przenosić 20 milionów. Ziemniaki, które pozostają po pokryciu 20 milionowego kontyngentu, będą stanowiły przedmiot wolnego handlu, z zachowaniem cen maksymalnych, wynoszących 20 K za q m. Dwie trzecie kontyngentu mają być dostarczone przed nastaniem mrozów, przyczem producenci otrzymają premię 5 K od centnara, 1/3 zaś może być prze-

chowaną do wiosny za wynagrodzeniem po 2 K od cetnara. — Rozdziału przeznaczoną na Galicyę kontyngentu dokona powołana przez c. k. Namiestnictwo — Krajowy Urząd gospodarczy — komisja złożona z przedstawicieli producentów, handlu i konsumentów.

Tak w zarysie przedstawia się najnowsze rozporządzenie, które przynajmniej pewną część zbiorów uwalnia z pod rekwiizycji i pozostawia do dyspozycji właściciela. Nie zapoznając dużego znaczenia, jakie to rozporządzenie przedstawia jako zerwanie z dotychczas istniejącym systemem, nie można powstrzymać się od uwag, jakie realizowanie tego rozporządzenia nasuwa. Przedewszystkiem fakt, że czas zrealizowania tego interesu jest ze względu na niebezpieczeństwo mrozów (1 października — 15 listopada) bardzo krótki, kryje w sobie duże trudności techniczne, na jakie to rozwiązanie sprawy musi napotkać. Aby w tak krótkim okresie czasu pokonać olbrzymie trudności, wynikające z dostawy tak wielkich ilości i uruchomienia całego aparatu transportowego, trzeba będzie przy notorycznej ciężkości biurokratycznej naszych władz nieustępliwego wysiłku energii i współdziałania interesowanych czynników, co przy istniejących anormalnych stosunkach nie będzie rzeczą łatwą.

Następnie należy zwrócić uwagę na to, że podstawę całego kontyngentu stanowi właściwie obliczenie przypuszczalnych zbiorów. Między zaś przypuszczalnymi a rzeczywistymi obliczeniami może zachodzić znaczna i o tyle niebezpieczna różnica, że może ona wypaść ewentualnie na niekorzyść. I tak podczas gdy przypuszczalny zbiór w Czechach i na Morawach oblicza się na 100—120 q m. z hektara, to przypuszczalny zbiór z Galicyi bardzo trudno ustalić, już choćby z braku, dającej pełną rękojmię, statystyki uprawy ziemi. — Jeżeli uwzględnimy okoliczność, że wskutek wybuchu wiosennych rozruchów w Moławskiej Ostrawie i Witkowicach, musieli galicyjscy producenci oddać część przeznaczonych na sadzenie ziemniaków, dalej, jeśli uwzględnimy zaniedbanie roli i brak sił roboczych i wywołany wskutek tego ubytek uprawionej przestrzeni, a wreszcie długotrwałą posuchę, która na gruntach piaszczystych zniszczyła plody, to oceniając ostrożnie, może w najlepszym wypadku Galicya zachodnia wykażać 50—55 q m, zaś Galicya wschodnia 75—80 q m z ha co łącznie daje około 24 milionów cent. metr. W porównaniu więc z rokiem 1915, w którym Galicya zachodnia wyprodukowała 18.522.782 q m i z rokiem 1916 (23.394.525 q m) ogólny zbiór w roku 1917 w Galicyi bynajmniej nie przedstawia się dla państwa różowo. W każdym jednak razie, możemy mieć pewną nadzieję, że naszemu krajowi nie grozi klęska ziemniaczana, pod warunkiem oczywiście, że te przypuszczalne obliczenia nie ulegną jakiejś niekorzystnej zmianie. A.ner.

Zajęcie i rekwiizycja ziemniaków na Węgrzech.

Świeżo wyszłe rozporządzenie ogłasza zajęcie tego-rocznego zbioru ziemniaków na Węgrzech. Każdy z producentów obowiązany jest kartofle we właściwym czasie wykopać i w odpowiednim miejscu przechować. Ilość, którą producent może zachować dla siebie, oznaczy rząd. Nieproduccenci ziemniaków mają prawo zakupić u producentów ilość potrzebną na użytek domowy na podstawie pozwolenia zwierzchności gminnej.

Powierzchnia obsadzona ziemniakami ma być do 1 października b. r. spisana; na podstawie stanu z 1 września b. r. Minister żywnościowy może każdej chwili zarządzić rekwiizycję nadwyżki ziemniaków. Przeróbkę kartofli w zakładach przemysłowych wolno rozpocząć jedynie po otrzymaniu pozwolenia ze strony ministerstwa handlu, względnie finansów (gdy chodzi o gorzelnię), przyczem zostaną wyznaczone ceny maksymalne na produkta przeróbki ziemniaków.

Ceny ustanowione na ziemniaki są następujące: za ziemniaki zdrowe, czyste, przeznaczone do jedzenia 22 kor. za 100 kg netto, za inne 20 K. Cena leży się bez worków, loco stacya załadowania. Cena ta wzrasta w miarę, im później ziemniaki będą zakupione.

Inwalidom, wdowom i sierotom, osobom pobierającym zasiłki, wreszcie zakładom dobroczynnym sprzedawać będzie rząd ziemniaki taniej o 10 K na 1 cetnarze metr. Przepisy te nie odnoszą się do ziemniaków sprowadzonych z zagranicy.

Zaopatrzenie ludności w produkty mleczarskie i tłuszcze.

Znane rozporządzenie c. k. Urzędu żywnościowego w Wiedniu, z dnia 11 stycznia 1917 obowiązuje posiadaczy krów oraz bijących nierogaciznę do oddania do dyspozycji władzom pewnej części uzyskanych produktów mleczarskich wzgl. tłuszczów wieprzowych. Władze centralne nałożyły przytem na Galicyę obowiązek dostarczenia 5.400.000 kg wymienionych produktów; Urząd żywnościowy c. k. Namiestnictwa zmniejszył ten kontyngent do 3.703.000 kg. Wykupno rozpoczęło się z dniem 1 maja b. r. Kontyngent krajowy rozłożyło Namiestnictwo na powiaty z uwzględnieniem dostaw do większych miast, kontyngenty zaś powiatowe na poszczególne gminy. Samą akcyę wykupną wzięły w rękę Związek mleczarski we Lwowie, Związek ekonomiczny Kółek

rolniczych chwilowo w Krakowie oraz Krajowy Sojusz mleczarski w Stryju, które razem tworzą Krajowe Biuro tłuszczów z siedzibą w Krakowie. Biuro to działa na prowincyi za pośrednictwem Składowic i Kółek rolniczych, fungujących jako Powiatowe biura tłuszczów. Akcyę ta daje 5.000—6.000 kg tłuszczów miesięcznie, przyczem ceny płacone producentom wynosiły: 1) za masło 8 K 50 h — 9 K za 1 kg, 2) za surowe tłuszcze wieprzowe 7 K za 1 kg, 3) za smalec 8 K 40 h za 1 kg.

Jak widzimy, ilość tłuszczów zebrana jest bardzo mała, tłumaczy się to przedewszystkiem wielkim ubytkiem krów i nierogacizny oraz brakiem nabiału. Tłuszcze wykupywane tą drogą przeznaczone są dla robotników w przemyśle wojennym, dla służby kolejowej i dla większych centrów konsumcyjnych.

Organizacja obrotu jarzynami i owocami.

Organizacyę obrotu jarzynami i owocami poruczył Urząd żywnościowy Towarzystwu „Geos“ w Wiedniu, wzgl. analogicznej instytucji, stworzonej przy Urzędzie żywnościowym c. k. Namiestnictwa pod nazwą „Krajowe biuro jarzyn i owoców“. Ponieważ scentralizowanie i zaprowadzenie przymusu obrotu tak łatwo psującymi się towarami, jak jarzyny i owoce, jest rzeczą niemożliwą, przeto jednym z głównych zadań tych instytucji, jest jedynie zawieranie umów z producentami o dostawę jarzyn, po cenach ustanowionych, w celu pokrycia zapotrzebowania większych miejsc konsumcyjnych. Niezależnie od tego wolno także większym konsumentom zawierać umowy z producentami bez zatwierdzenia Urzędu żywnościowego.

„Krajowe biuro owoców i jarzyn“ wydaje poświadczania dla transportu owoców, oraz legitymacye, na podstawie których grosiści otrzymują ze Starostw pozwolenie na handel owocami. Każdy więc, kto od dnia 1 lipca 1917 chce się trudnić handlem owocami en gros, musi prócz zasadniczej karty przemysłowej, postarać się także o legitymacyę od „Geos“ wzgl. „Krajowego biura owoców i jarzyn“.

Uregulowanie obrotu kawą.

Jak wiadomo, wprowadzono państwowy obrót kawą, podobnie, jak innemi produktami. Organizacya obrotu kawą oparta jest na tych samych zasadach, co obrót cukrem. Centrala kawowa przydziela kawę grosistom na podstawie kart poboru, skąd przechodzi kawa do rąk detajlistów, a następnie konsumentów. Od 21 czerwca 1917 wstrzymano przydział kawy ziarnistej dla powszechnej konsumpcyi, i zastrzeżono ją wyłącznie dla przedsiębiorstw pracujących pod nadzorem państwa. Dla ogółu ludności przeznacza się jedynie mieszaniny kawowe, do wyrobu których potrzebne jest specjalne pozwolenie Urzędu dla żywienia ludności w Wiedniu. Pobór kawy jest dozwolony w każdym wypadku tylko za kartami. Racya spożycia wynosi, jak wiadomo, 1/8 kg. (przy mieszaniach 1/8 kg. na 8 tygodni.

Uregulowanie obrotu łojem bydlęcym.

Wszystek łój surowy zajęto w Austrii na rzecz Centrali olejów i tłuszczów. Łój surowy przetapiać na produkt spożywczy mogą tylko oznaczone topiarnie krajowe. W Galicyi jest ich pięć: w Krakowie, we Lwowie, w Żywcu, w Rzeszowie i w Sanoku. Łojem wyprodukowanym przez te topiarnie rozporządza Krajowy Urząd Gospodarczy, jeśli jest przeznaczony dla celów spożywczych. Łojem przemysłowym zaś dysponuje Związek wojenno-przemysłowy olejów i tłuszczów „Kriegsverband der Oel- und Fettindustrie“.

Z fabryki „Jarosz“.

Jak wiadomo, kapusty w tym roku jest brak ogromny. W fabryce „Jarosz“, w której w roku poprzednim przerobiono kilkanaście wagonów kapusty jest zamiar w tym roku przerobić podwójną jej ilość. Trudności jednak są wielkie a to z braku materiału surowego, z braku beczek i robotników.

Z RYNKU DRZEWNEGO.

Przemysł drzewny.

Austriacki wyrób mebli giętych jest przeznaczony przeważnie na eksport. Mimo, że obecnie eksport ulega utrudnieniom z powodu wojny, sytuacya materialna tej gałęzi przemysłu jest korzystniejsza, niżby można przypuszczać; rozporządza bowiem wielkimi obszarami lasów, które wskutek wojny ogromnie wzrosły w cenie. Przemysł ten ma widoki znacznego podniesienia swego eksportu po wojnie, ponieważ już obecnie posiada wielkie zamówienia, a przytem nie jest zależny od zagranicy, bo cały materiał, potrzebny do wyrobu mebli giętych, znajduje się w kraju.

Zakaz wywozu drzewa szpilkowego z Austrii.

Dotychczas wolno było wywozić rżnięte drzewo szpilkowe bez wszelkich ograniczeń z Austrii do Niemiec, skutkiem czego zawarły firmy austriackie i niemieckie szereg kontraktów.

Obecnie, jak się dowiadujemy, wskutek wielkiego zapotrzebowania drzewa przez austr. ministerium wojny; należy w każdym poszczególnym wypadku starać się o pozwolenia na zakupno drzewa szpilkowego u tegoż ministerstwa.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Plany podniesienia eksportu Austro-Węgier.

Z inicjatywy węgierskiego prezydenta ministrów Dra Weckerlego odbyły się w Wiedniu obrady obu rządów w kwestyi poprawienia waluty. Jednym ze środków prowadzących do tego celu ma być podniesienie eksportu, który ucierpiał mocno wskutek wojny. Na Węgrzech podjęto już kroki w celu zorganizowania wywozu wina, w Austrii zaś ma służyć celom ekonomiczno-politycznym eksport drzewa, oleju skalnego, cukru, dalej drogich towarów mody i sztuki.

Ilości tych towarów przeznaczonych na eksport podobno są dość wielkie. W ten sposób rząd stara się podnieść wartość waluty za granicą.

Równocześnie rząd zamierza uregulować także przywóz i opłaty za towary przywiezione w ten sposób, by uniknąć niepotrzebnego wywozu pieniędzy za granicę, a mianowicie przez otwarcie kredytów w wielkich instytucjach w krajach, z których przywóz kieruje się do Austrii.

Przemysł skórnicy w Austrii.

W dniu 8 sierpnia b. m. odbyło się w sali posiedzeń ministerstwa handlu w Wiedniu zebranie konstytuujące Związku gospodarczego przemysłu skórnicy („Wirtschaftsverband der lederverarbeitenden Gewerbe“); przewodniczył p. Artur Knöpfelmacher, mianowany przez ministra handlu. Przedstawił on zadania związku, który ma w wielkich ramach organizacyi gospodarki wojennej, skupiać i reprezentować przemysł skórnicy. Następnie zastępca ministerstwa handlu baron Sochar przedstawił do dyskusyi kwestye, których szybkie przeprowadzenie uważa ministerium handlu za rzecz niezmiernie ważną. Idzie tu w pierwszym rzędzie o zaopatrzenie ludności średnio zamożnej w obuwie, wprowadzenie karty na obuwie, o import skóry i gotowego obuwia z krajów neutralnych; dalej o uregulowanie handlu starem obuwem, o złączenie pojedynczych fabryk w celu łatwiejszego zaopatrzenia w materiał surowy, wreszcie o dostarczenie skóry, niezbędnej dla wojska, dla celów cywilnych. — Obecni członkowie Zarządu związku wzięli żywy udział w dyskusyi tak, że można było w najogólniejszych zarysach określić program na czas najbliższy.

Dla bliższego jego omówienia wybrano szereg komisji fachowych, wśród nich komisję dla przemysłu szewskiego i drugą dla przemysłu rękawicznego. Postanowiono także stworzyć kontakt między życzeniami kół przemysłowych i rękodzielniczych z jednej a handlowych z drugiej strony. Wreszcie wyrażono przekonanie, że Związek gospodarczy przemysłu skórnicy zdoła przeprowadzić dokładne wykonanie przepisów państwowych regulujących obrót obuwem.

Podwyższenie taryfy kolejowej na kolejach austriackich i węgierskich.

„Allg. Tarifanzeiger“ przynosi odnośnie do ogłoszonego podwyższenia taryf kolejowych szereg fachowych uwag. Rozporządzenie, które ma być przeprowadzone, stanowi daleko idące zmiany w taryfach. Plan polega na tem, by całą taryfę podnieść, podnosząc każdą poszczególną klasę opłaty za przewóz towarów (Güterklasse) o jeden stopień wyżej. Ponieważ chodzi tu o zasadniczą kwestyę klasyfikacyi przesyłek towarowych, przeto na podstawie ugody austro-węgierskiej musi nastąpić porozumienie między temi dwoma państwami. Techniczna strona przeprowadzenia podwyżki taryfy jest prosta, ponieważ odpada konieczność wypracowania i wydania nowej taryfy, oraz przerobienia taryfy związkowej. Zaoszczędzi to pracy i materiału, w pierwszym rzędzie zaś czasu. Nowe rozporządzenie ma wejść w życie już z dniem 1 stycznia 1918. Jednak byłyby towary znajdujące się w najwyższej klasie I, uwolnione od podwyżki; byłoby to niesłusznym ze względów ekonomicznych, ponieważ chodzi właśnie o towary wysoko wartościowe; należy więc, odnośnie do tych towarów, wprowadzić generalny dodatek do taryfy.

Proste przesunięcie klasyfikacyi przesyłek towarowych nie wystarcza dla kilku ważniejszych taryf, i tak podniesienie taryfy węglowej leży w intencjach rządu zarówno austriackiego, jak węgierskiego. Wprawdzie w Austrii zniesiono właśnie wyjątkową taryfę na węgiel brunatny, ale istnieje nadal inna taryfa dla węgla z pewnych kopalń austr., a inna dla węgla nieaustriackiego. Nastąpi tu więc zapewne jakaś zmiana, podwyżki zostaną wprowadzone także przy specjalnych taryfach, odnoszących się do szczególnie ważnych towarów, jak zboże, mąka i drzewo. Przesyłki jednostkowe, tobofkowe mają być w przyszłości przeniesione bez wyjątku do klasy I. Przesyłki z klasy A, w ilościach 5000—10.000 kg. będą przeniesione do klasy II etc.

„Tarifanzeiger“ ogłasza przejrzystą tabelę, uwidoczniając skutki planowanego podniesienia taryfy. I tak: zasady taryfowe dla żelaza sztabowego, fasonowego, w blachach, płytach itd. nadanego w ilości 10.000 kg. i przeniesionego z klasy B do klasy A, wyniosą na państwowych kolejach austr.:

Na przestrzeni	Przed zmianą	Po zmianie	Różnica
50 km.	56 K	71 K	15 K
100 „	97 „	123 „	26 „
200 „	164 „	214 „	50 „
300 „	216 „	290 „	74 „
400 „	271 „	371 „	100 „
500 „	312 „	437 „	125 „
600 „	354 „	502 „	148 „
800 „	437 „	632 „	195 „

Wielkie te zmiany należy tłumaczyć stosunkami wojennymi.

Koszta zarządu kolei państwowych wzrosły gwałtownie i wrastają coraz bardziej. Dotychczasowe zarządzenia w celu podniesienia dochodów okazały się niewystarczającymi. Z nastaniem pokoju wszakże trzeba będzie pogodzić się nie tylko z lapidarnym podziałem taryfy opłat kolejowych na wielką liczbę klas, ale z koniecznym dalszym zróżniczkowaniem zasady taryfowej w formie taryf wyjątkowych, już choćby ze względu na handel zagraniczny, na taryfy eksportowe i importowe.

Kartel austriackich fabryk kos.

Wśród austr. fabrykantów kos toczą się rokowania w sprawie utworzenia kartelu. Mają być utworzone wspólne biura sprzedaży, a cała produkcja skontynentowana. Porozumienie między fabrykantami co do cen na Austrię, Węgry i Bośnię już nastąpiło. Przy utworzeniu kartelu wchodzi w grę 20 fabryk w Austrii; jedyna fabryka istniejąca na Węgrzech zawiesiła w czasie wojny wyrób kos i zajęła się fabrykacją materiału wojennego. Fabryki austriackie wyrabiają obecnie okrągło 7 milionów sztuk kos, przed wojną produkcja wynosiła 13 milionów.

Nowe fabryki aluminium.

Węgierskie Towarzystwo gazów ziemnych projektuje, jak donosi „N. Fr. Presse“ założenie fabryki aluminium, która ma przerabiać pokłady bauksytu, znajdującego się w pobliżu siedmiogrodzkich kopalń gazów ziemnych, należących do tegoż Towarzystwa. Także w pobliżu Insbruku ma powstać nowa fabryka aluminium. Prócz tego istnieje zamiar utworzenia trzech innych fabryk, przy użyciu sił wodnych alpejskich.

Towarzystwo żegluga na Wiśle.

Jak się dowiadujemy, powstało niedawno w Gdańsku „Towarzystwo żegluga na Wiśle“; zadaniem jego ma być utworzenie z Wisły, zarówno w niemieckiej, jak polskiej jej części, drogi wodnej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom. Do obszaru Wisły mają być zaliczone Gdańsk, Elbląg i Bydgoszcz. Między Wisłą, a Odrą ma powstać kanał północno-południowy, jako przedłużenie planowanego przez Austrię połączenia Odry z Dunajem, tą najważniejszą drogą wodną środkowej Europy. W ten sposób stanie się Gdańsk najbliższym dla obszaru naddunajskiego portem na morzu bałtyckim, oddalonym od Wiednia 969 km.

Zakaz wywozu wyrobów tkackich z Królestwa.

Generał-gubernator w Warszawie wydał w lipcu b. r. rozporządzenie, odnoszące się do zakazu wywozu tkackich towarów. Brzmi ono następująco:

„Wywóz, przywóz i przewóz, oraz wszelkie transakcje w granicach generał-gubernatorstwa warszawskiego podlegają odnośnie do napót wykończonych i do gotowych towarów tkackich z wełny, wełny sztucznej, bawełny, bawełny sztucznej, z jedwabiu, jedwabiu sztucznego, z włósia, płótna oraz wszelkich tkanin, powstałych ze zmieszania tych surowców, kontroli Wojennej Centrali surowców (Kriegsrohstoffstelle); o ile wyż. wymienione towary nie służą do osobistego użytku nadawcy lub jego rodziny. Pozwoleń na przewóz za opłatą 3 marek udziela się na żądanie Wojennej Centrali surowców (Kriegsrohstoffstelle) w Warszawie, ulica Bielańska 10, dla obszaru gen.-gubernatorstwa warsz., z wyjątkiem okręgu policyjnego łódzkiego, dla którego pozwolenie udziela w Łodzi Wojenna Centrala surowców w Warszawie, oddział łódzki. Postanowienie karne orzeka, że wszelkie próby przestąpienia zakazu wywozu będą karane więzieniem do 5-ciu lat, albo grzywną do 10.000 marek. Obok tego, nastąpić może zajęcie towarów przez Centralę bez wynagrodzenia i bez prawa dochodzeń sądowych. Przekroczenie to podpada pod sąd wojskowy.

Ekspanzja gospodarcza Niemiec.

Równocześnie z doniesieniem naczelnego komendy wojsk niemieckich o zdobyciu Rygi ogłosił Bank Niemiecki, że zakłada swoją filię w tem mieście. Banki rosyjskie bowiem, jak Ryski bank komercyjny i wielkie instytucje petersburskie wyjechały wraz z cofającym się wojskiem rosyjskim. Wprawdzie wiel-

ki handel eksportowy i importowy tego najruchliwszego ze wszystkich portów rosyjskich dawno ustał w czasie wojny, ale miejsca interesy i stosunki z okupacją, jak oświadcza Zarząd Banku niemieckiego wystarczą aż nadto, by dostarczyć Bankowi Niemieckiemu pracy i korzyści w całej pełni.

Z E Ś W I A T A.

Kakao i wyrób czekolady w Holandji.

Zarządzenia rządu angielskiego wywołały brak tych artykułów w Holandji. Rząd angielski pozwolił na przywóz najwyższej 2 milionów kg kakao do Holandji, co stanowi cyfrę nieproporcjonalnie małą w porównaniu do zapotrzebowania. Cyfra ta jednak pozostaje i tak tylko na papierze. Z powodu bowiem niebezpieczeństwa łożni podwodnych jest komunikacja niezwykle utrudniona. Od 6-ciu n. p. miesiący fabrykańci holenderscy nie otrzymują prawie wcale transportów kakao. Wielkie nadzieje przywiązywano do wyprawy statku „Juno“ w celu zakupu znaczniejszej ilości kakao w Lizbonie. Statek ten jednak powrócić nie mógł, gdyż Anglicy zamknęli jedyną wolną drogę minami. Wobec tych stosunków zapasy kakao u poszczególnych fabrykantów równają się niemal zeru. W Anglii natomiast zapasy nieustannie wzrastają i dochodzą do miliona bali.

Wskutek tych wszystkich trudności produkcja czekolady spadła bardzo znacznie, ceny zaś się podniosły. Pokup na proszek kakaowy był ciągle żywy, na masło kakaowe natomiast bardzo nieregularny. Wyniki produkcji były z powodu wysokich frachtów, premii ubezpieczeniowych i wysokich cen węgla kamiennego bardzo niekorzystne.

Produkcja herbaty w całym świecie.

Światowa produkcja herbaty w roku 1915/16 przewyższyła najbardziej rekordowe lata ubiegłe. W Indjach, na Ceylonie i na Jawie wyprodukowano o 100.000.000 funtów więcej, niż w roku 1914/15; sam zbiór indyjski przewyższył produkcję z roku poprzedniego o 55.500.000 funtów.

Jakość jednak nie była na ogół dobra.

Ilość sprowadzona z Jawy równała się 96.000.000 funtów, to znaczy 12.000.000 funtów więcej, niż w r. 1914/15. Mniej więcej 1/3 tej ilości szła do Holandji, a stamtąd część do Anglii. Spożycie w Rosji zwiększyło się podwójnie. Od 31 lipca 1915 do 31 lipca 1916 otrzymała Anglia 3.269.886 funtów, podczas gdy w roku 1914/15 8.485.140 funtów. Wywóz herbaty z Chin stale się zmniejsza.

Konsumcja herbaty ogólnie potroiła się w ostatnich 30 latach, produkcja chińska natomiast nie posunęła się wcale naprzód.

Międzynarodowa produkcja wełny.

„Bulletin de l'Institut international d'agriculture“ podaje następujące zestawienie liczby owiec i produkcji wełny na całej ziemi odnośnie do stosunków wojennych.

	Owce (Ilość sztuk)	Roczna produkcja wełny w kilogramach.
<i>Ameryka półn.</i>		
Stany Zjednoczone	50,039.281	130,986.359
Inne kraje	5,757.069	8,259.874
<i>Ameryka południowa</i>		
Argentyna	83,545.931	119,474.555
Urugway	26,286.296	64,996.272
Brazylia	10,653.000	15,875.650
Inne kraje	7,921.046	15,703.286
<i>Europa</i>		
Rosya	46,381.000	145,148.800
Wielka Brytania	27,552.136	54,975.108
Turecja	21,190.000	41,049.895
Hiszpania	16,441.407	23,586.680
Francya	13,483.189	34,019.250
Austro-Węgry	12,337.867	18,869.344
Włochy	11,169.926	9,752.185
Niemcy	5,451.570	11,611.904
Inne kraje	31,076.970	25,401.040
<i>Azja</i>		
Rosya	34,493.000	27,215.400
Indye	31,220.955	27,215.400
Turecja	27,094.678	40,823.100
Inne	513.357	28,642.394
<i>Afryka</i>		
Transwaal	35,710.843	94,201.784
Inne kraje	28,698.005	
<i>Oceania</i>		
Australia	82,011.606	258,444.242
Nowa Zelandya	24,465.526	89,478.300
Inne kraje	10.000	45.359

Ogólna liczba owiec wynosiła zatem przed wybuchem wojny 633, 497, 658 sztuk podczas gdy cała produkcja roczna wełny równała się liczbie 1,286.616.653 kg. Na pierwszym miejscu stała co do ilości owiec Argentyna, co do produkcji wełny zaś Australia, a po niej Rosya.

Jarmark w Lipsku.

Jesienny jarmark lipski w r. 1917 zrealizował świetnie dążenia do stworzenia w Lipsku jarmarków wzorowych. Organizacja jarmarku spoczywała tym razem w rękach specjalnego urzędu, utworzonego jeszcze z wiosną. Rzesze zwiędzających z krajów sprzymierzonych i neutralnych podziwiała wspaniały przebieg jarmarku i doskonałą organizację, przyczem należy podnieść także bardzo dobre utrzymanie w czasie całego pobytu. W Lipsku powstaje teraz niemieckie Muzeum gospodarki wojennej, powołane do życia przez Lipską Izbę handlową, a poparte przez inne instytucje gospodarczo-handlowe.

Z początkiem września ukończono wstępne prace organizacyjne, a obecnie rozpoczyna się gromadzenie zbiorów, które mają uzmysłwić doniosły przewrót gospodarczy w czasie wojny obecnej. Muzeum obejmować ma więc: przedstawienie zasadniczych form i urządzeń gospodarstwa wojennego za pomocą towarów, modeli, wzorów i tablic graficznych, dalej bibliotekę dzieł traktujących o niemieckiej gospodarce w czasie wojny, wreszcie archiwum zawierające źródłowy materiał: prawa, rozporządzenia, obwieszczenia, sprawozdania, statystyki i prywatne zapiski, zarówno drukowane, jak rękopiśmienne. Muzeum to dzieli się na szereg działów, obejmujących rolnictwo, przemysł dla celów wojskowych, przemysł pokojowy w czasie wojny, handel, konsumpcję i rozdział środków żywności, kwestye robotnika i pracy, kwestye finansowe, gospodarke na obszarach zajętych i cały szereg innych.

Z DZIEDZINY NOWOŚCI.

Szyszki jodłowe zamiast węgla.

Donoszą ze Sztokholmu: Opalanie pociągów szyszkami drzew szpilkowych staje się coraz powszechniejszem; pomimo sceptycznych przewidywań fachowców rezultaty są pomyślne; okazało się, że szyszki doskonale zastępują węgiel. Obliczono, że z dwóch ton szyszek otrzymać można tyle ciepła, co z jednej tony węgla pruskiego. By zapobiedz zbyt szybkiemu spalaniu się szyszek, miesza się je przy użyciu z węglem i koksem. Na kolei Mjölby—Hästbrolm, gdzie opalanie szyszkami istnieje już od roku zużywa się miesięcznie 20 ton tego materiału. Szyszki okazały się tu podobnie jak i na innych kolejach materiałem znacznie tańszym nawet od drzewa. Zarząd wymienionych kolei płaci 2 1/2 do 3 örów za 1 kg szyszek jodłowych i świerkowych.

Wyrób obcasów ze sztucznej skóry w Szwecji.

Próby używania sztucznej skóry ograniczały się w Szwecji dotychczas do wyrobu podeszew. Obecnie wynaleziono podobno sztuczną skórę, z której da się robić całe obcasy; mają one być tańsze i trwalsze niż ze skóry naturalnej. Nowe te obcasy poddano oficjalnie próbie w Sztokholmie. Przekonano się przytem, że obcas ze skóry sztucznej posiada wytrzymałość przeszło dwa razy większą niż prawdziwy skórzany. Trwałość jego powiększa jeszcze i to, że jest wykonany z jednego kawałka. Obcasy te można sporządzać w dowolnych kształtach i barwach i nie różnią się one przy chodzeniu niczem od zwyczajnych. Cena ich zaś jest o 30 do 40 procent niższą od ceny obcasów z naturalnej skóry.

Elektryczne ogrzewanie kotłów u lokomotyw.

„Schweizerische Bahnzeitung“ proponuje, by wobec braku i wysokich cen węgla ogrzewać kotły parowe przy lokomotywach na szwajcarskich kolejach elektrycznością. W celu uzyskania potrzebnego prądu poleca zmusić do dostarczenia prądu zakłady elektrotechniczne pracujące dla zagranicy.

Nie licząc kosztów przerabiania lokomotyw i zbudowania przewodów dosyłających prąd, wypadła ogrzewanie elektryczne w porównaniu do węglowego o jakie 10% taniej. Jeśli zaś uwzględni się koszt instalacji, wyniosą koszt obu sposobów ogrzewania mniej więcej to samo. Stąd wypływa wniosek, że na poszczególnych liniach, tam zwłaszcza, gdzie ogrzewanie elektrycznością mogłoby pozostać na stałe, wskazaniem byłoby wprowadzenie tej nowości w celu zapobieżenia brakowi węgla.

Żywotne sprawy i zadania naszej gospodarczej odbudowy w szerokim zakresie porusza od kilku miesięcy wychodzący miesięcznik naukowy p. t. „Odbudowa kraju“, jako organ Komitetu Obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie, pod redakcją Dr. Leona Władysława Biegeleisena. Adres Redakcji i Administracji: „Odbudowa kraju“, Kraków, ul. Krowoderska 26. Prenumerata wynosi 24 kor. rocznie.

Redaguje: Komitet redakcyjny.

Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński.

Drukarnia Narodowa w Krakowie.